Rok 1. PŁOCK, dnia 19 (31) Października 1876 roku, Wtorek. № 86.

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Wtorek. — Wolfganga Bisk.
Środa. — WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.
Czwartek. — Dzień zaduszny. Wiktora.

Stan wody na Wiśle stóp 1 cali 0.

Prenumerata w miej.

Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Ogłoszenie zwykłe kopiejek 45, trzykrotne kop. 120; większe: za pierwsze sześć wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne — po kop. 3. Ogłoszenia przyjmują się w biurze Redakcyi i w Warszawie u M. Frendlera, ulica Leszno № 51.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

* O planie dokonania spisu koni w 1876 roku. NAJJAŚNIEJSZY PAN, na najpoddanniejsze przełożenie zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, oparte na porozumieniu z Ministrem Wojny, 13 sierpnia r. b., Najwyżéj rozkazać raczył:

1) Dla sprawdzenia ilości koni w państwie i w szczególności dla wykazania liczby koni zdolnych do służby wojskowéj, z rozsortowaniem ich, dla ułożenia wykazów co do zaopatrywania armii w konie na przypadek postawienia jéj na stopie wojny, dokonany będzie w jesieni roku bieżącego 1876, spis koni w guberniach: besarabskiéj, warszawskiéj, wileńskiéj, witebskiéj, wołyńskiéj, grodzieńskiéj, jekaterynosławskiéj, kaliskiéj, kaługskiéj, kijowskiéj, kurlandzkiéj, kurskiéj, kieleckiéj, liflandzkiéj, łomżyńskiéj, lubelskiéj, mińskiéj, moskiewskiéj, orłowskiéj, petrokowskiéj, płockiéj, kamieniec-podolskiéj, połtawskiéj, pskowskiéj, radomskiéj, s.-petersburgskiéj, smoleńskiéj, suwałkskiéj, siedleckiéj, twerskiéj, chersońskiéj, czernigowskiéj i estlandzkiéj.

2) Kierowanie spisem powierza się w gubernii urzędowi gubernialnemu, w powiatach zaś urzędowi powiatowemu zaciągowemu, przyczem skład tych władz ma być zwiększony przez dodanie innych urzędników, powołanie których jest niezbędne dla téj sprawy.

3) Dla udziału w dokonywaniu spisu koni, zwłaszcza zaś dla rozsortowania koni potrzebnych dla służby wojskowéj, Ministerstwo Wojny deleguje dostateczną liczbę oficerów.

4) Spis dokonywa się w rewirach wojskowo-końskich.

5) W każdym rewirze tworzy się, dla dokonania spisu, osobny komplet, złożony z assesora stanowego lub urzędnika cywilnego, sprawującego też same co on obowiązki, tudzież oficera ze strony zarządu wojskowego, zawiadującego rewirem wojskowo-końskim i jego pomocnika.

6) Spis dokonywa się za pomocą zgromadzenia, w dniu zawczasu oznaczonym, wszystkich koni rewiru we wsi, gdzie znajduje się kancelarya wójta gminy, po miastach zaś — w punktach zbornych.

(dok. nast.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Rocznica poświęcenia Straży ogniowéj ochotniczéj płockiéj, przypada w dniu 7 Listopada—dla upamiętnienia aktu tego, odprawione będzie nabożeństwo w Kościele Katedralnym, w d. 5 b. m., to jest w Niedzielę, o godzinie 9 rano, na ktorém zebrani mają być wszyscy członkowie honorowi i czynni Towarzystwa; ci ostatni przybędą w właściwym sobie mundurowym stroju.

— **Most.** Pierwszy Listopad jest niepomyślną dla Płocka datą, w terminie tym bowiem most nasz na Wisłę bywa rozbierany, a przeprawa przez rzekę staje się wtedy zależną od łaski wichrów jesiennych i zimowych mrozów. To też z niemałem zadowoleniem dowiadujemy się, że zawiadujący mostu otrzymali polecenie wstrzymania się z rozebraniem takowego, aż do dalszego rozkazu; świta więc nadzieja, że most nasz, jak ongi łyżwowy pod Warszawą, przetrwa dla użytku publicznego przez zimę, co obok ważnéj dogodności komunikacyjnéj—odda jeszcze tę wielką miastu usługę, że większa część wiktuałów spożywczych i drzewo opałowe—nie ulegnie podrożeniu w najdolegliwszéj dla biednych porze.

—**Chleb i mięso.** W odpowiedzi na naszą odezwę, domagającą się obniżenia dotychczasowych za wysokich cen chleba i bułek, pp. piekarze prócz Fankanowskich, Szmidta, Kepkego i Niemiatowskiego, podwyższyli cenę funta bułki o $1/2$ kop. a funta chleba ze zwyczajnéj mąki o $1/4$ kop. Bułki zaś dochodzą już do mikroskopijnych rozmiarów.

Ceny mięsa utrzymują się te same co w poprzedniéj deklaracyi, i żadnéj w nich nie widzimy zmiany. Wołowina jest po kop. 10 i 11 lepsza, po kop. 9 i 10 gorsza; wieprzowina po kop. 14 i 13, cielęcina po kop. 13, 12 i 10; baranina po kop. 9, 8 i $7^1/_2$. Pisząc o mięsie, musimy zaznaczyć pewne nadużycie, uparcie i stale powtarzające się w jatkach z obrazą słuszności i prawa — nadużyciem tém jest tak zwana *dokładka*, czyli dodawanie do mięsa pewnéj ilości oddzielnego nieużytecznego kawała kości, albo też do mięsa lepszego gatunku, odkrawków mięsa najgorszego w cenie gatunku pierwszego, a zawsze pod tytułem owéj nieszczęsnéj *dokładki*. Gdy kupujący dopomina się, aby cała ilość sprzedanego mięsa była w tym gatunku, za jaki podług ceny deklarowanéj płaci, odbiera odpowiedź od rzeźnika w tonie groźnym i repliki niecierpiącym: — „że wołu z kośćmi kupując, z kośćmi też sprzedawać musi, a komu się ta moda nie podoba, niech się bez mięsa obejdzie“. Biedny konsument czuje się być ofiarą bezprawia, napróżno ogląda się dokoła, ażali nie zawita mu z któréjbądź strony i w jakiejkolwiek postaci stróż, czy wykonawca prawa . . . . . ; wreszcie, pod wpływem obawy postu — bierze mięso jakie mu dają, szepcząc w pokorze: „dzięki ci o! rzeźniku, że w miłosierdziu twojem nie większą ilością kości obdarzyć mnie raczyłeś“. — Średni stosunek *dokładki* do dobrego mięsa wynosi zwykle $17^1/_2$ — 20% wagi, co obniżając wartość gatunku, tem samem cenę mięsa w rzeczywistości znacznie podnosi.

W obec tego zwyczajowego nadużycia, zapytujemy, jakie znaczenie mają ceny deklarowane? Argument pp. rzeźników co do kości jest zupełnie bezzasadny, oceniając bowiem i kupując wołu, oblicza się go na wagę żywą, martwą i szlachtową, a wprawni pod tym względem kupcy, jakimi są rzeźnicy, przy pomocy danych wiadomych średnich,— umieją *na oko* bardzo dokładnie obliczyć ile wagi mięsa zdatnego do sprzedaży wyda wół targowany i w istocie płacą tylko za mięso i skórę, odtrącając jako części bezwartościowe: kości, rogi, nogi, krew i wnętrzności. — Następujący przykład wykaże nam jasno cały tych pp. rachunek. Sztuka baraniny, za którą obecnie płacą w naszéj okolicy rsr. 3 kop. 50, wydaje średnio szlachtowego mięsa po potrąceniu skóry, nóg, wnętrzności i t. p., czystego dobrego mięsa ft. 52; że zaś najtaniéj sprzedający podług ostatniéj deklaracyi, biorą po kop. 8, sztuka ta przynosi im rsr. 4 kop. 16, nadto za skórę najmniéj kop. 35, razem rsr. 4 kop. 51. Otóż rzeźnik sprzedający baraninę po cenie dzisiejszéj, ma na kwocie rsr. 3 kop. 50—zysku rsr. 1 kop. 1, czyli około 30%. Podobny również rachunek wypadnie obliczając wagę i cenę wołu. Czy więc w obec takich nadmiernych zysków, *dokładki* nie są krzyczącem nadużyciem, którego tolerowanie wielką ogółowi przynosi krzywdę?

— **Przedstawienie amatorskie** sobotnie pomyślnie się powiodło—sala była pełna, dobór sztuk dobry a ośmielamy się nawet twierdzić, że wiele szczęśliwszy niż na poprzednie przedstawienie; co zaś do gry amatorów artystów, to gdyby o niéj zwyczaj pozwalał pisać sprawozdania, mielibyśmy wiele pochwał do wypowiedzenia. „Okrężne“ szczególnie zajęło i szczerze podobało się publiczności, która zaręczamy, że nie żałowała wieczoru i wydatku i wyniosła w sercu serdeczną wdzięczność a uznanie, dla tych, co nie szczędząc pracy i kosztów — przychodzą w pomoc potrzebującym i dają możność ogółowi świadczenia dobrodziejstw przyjemną zabawą.

— **Wypadek.** W zeszłą Niedzielę, podczas ćwiczeń naszéj straży ogniowéj pod rogatką Płońską, gdy pewna część ochotników wskakiwała na rozpędzony wóz rekwizytowy, dwóch z pomiędzy tychże tak nieszczęśliwie przy tem ćwiczeniu wozu się chwycili, że spadłszy pokaleczeni zostali. Wypadek ten jednak, nie spowodował niebezpiecznych dla zdrowia następstw.

— Odebraliśmy list następującéj treści, który powodowani bezstronnością— czujemy się w obowiązku zamieścić: „W korrespondencyi z Mławy № 80 „Kor. Płoc.“, pan Korabicz dosyć niełaskawie odzywa się o jednym przedsiębiorcy budowlanym; a że w Mławie ja jestem jedynym takim przedsiębiorcą, „bawiącym się przytém w publicystykę“; rad nie rad podnoszę rękawicę, prosząc Cię Sz. Redaktorze o zamieszczenie tego co powiem na moje usprawiedliwienie. Sz. korrespondent zarzuca mi, że do robót przezemnie wykonywanych, używam niemców-rzemieślników, — choć swoi głód cierpią.

„Sądzę, że p. K. nie zna miejscowych stosunków, bo inaczéj wiedziałby, że w Mławie buduje się kolej żelazna, która zatrudnia kilkuset samych majstrów i czeladzi, a i potrzeby okolicy w tym względzie powiększyły się znacznie, wiedziałby że w skutek braku w tych stronach dobrych rzemieślników, ceny za robotę są u nas tak wysokie (dziś, choć dzień znacznie krótszy, płacę dobremu mularzowi po 9 i 10 złp. dziennie), wiedziałby jeszcze, że zatrudniając letnią porą po 40-tu ludzi, w téj liczbie miałem tylko 2-ch niemców, z których jeden mularz pracował u mnie przez $4^1/_2$ tygodnia, a stolarz, przez tydzień jeden, oprócz tego miałem 5-ciu polaków pochodzących z drugiéj strony granicy, reszta zaś wszyscy byli tutejsi i przeważnie mieszkańcy Mławy. Wiedziałby wreszcie, że ja jestem przedewszystkiem rzemieślnikiem, a przy tem przedsiębiorcą, praktykowałem u majstrów warszawskich, i już z samego interesu wypływa moja niechęć do robót przez niemców wykonywanych. Sz. K. wspomina o przedsiębiorcy kolejowym, lecz to może być mowa tylko o panu Jakusz, który prowadzi roboty ziemne, a do tych potrzeba rąk a nie specyalności.

„Z p. Korabiczem szeregowaliśmy się razem w jednéj sprawie i pomimo woli nasuwa się pytanie o co mu chodziło, gdy pisał o mnie tak nielaskawie—czy o efekt? nie sądzę, bo Sz. K. daje do zrozumienia, że on pisuje tylko „w sprawach ogółu“—czy Mu chodziło o sam fakt, że w potrzebie zgodziłem rzemieślnika niemca? to nie było o czém pisać, bo jeśli Sz. K. posądzał mnie, że to co zrobiłem pochodziło z zasad które wyznaję: to w odpowiedzi przypomnę mu o prawie, które powinno być zapisane w sercu każdego człowieka: „nie będziesz mówił przeciwko bliźniemu twemu, etc.....“ A teraz ja nawzajem spytam p. K., czy wiedział co chce, a co mu chcieć wolno?—sam sobie odpowie, gdy *jutro* przeczyta z uwagą to, co napisał *wczoraj*“. *A. Ciszewski.*

Mława, d. 13 Listopada r. b.—Majster-budowniczy.

— **Odpowiedź mieszkanek Płocka.** „W numerze 83 i 85 *Korrespondenta Płockiego* zamieszczony był list ze Starego Rynku, literą G. podpisany, pełen przewrotnych, fałszywych i złośliwych przeciw nam zarzutów. Należałoby zbyć jedynie uśmiechem i pogardliwem milczeniem tę ostrą filippikę, ale Sz. autor dowodzi, że my się nawet bronić nie umiemy—niechże więc posłucha naszéj odpowiedzi.

„Przedewszystkiem odmawiamy kompetencyi sądowi i prosilibyśmy Sz. autora, aby raczył przypomnieć sobie nader rozumną zasadę: *si judicas, cognosce.* Mody znane mu są zapewne tylko z karykatur znajdujących się w pismach humorystycznych— inaczéj przyznałby, że chociaż stosujemy się do mody, téj arbitralnéj i kapryśnéj władczyni, jednak jéj nigdy nie przesadzamy. Korki nasze i obcasy są budująco niskie, turniury zadziwiająco niewielkie, a użycie pudru nader umiarkowane; kosmetyki zaś jak róż i blansz są prawie u nas nieznane. Najdotkliwszym jest zarzut, że mamy na głowach łysinki—*horror!* takiéj potwarzy świat jeszcze nie słyszał. Najmodniejszy obecnie a tak wdzięczny sposób noszenia własnych włosów swobodnie w siatce puszczonych, z odrzuceniem wszelkich fałszów i obcych dodatków, odrazu przyjął się w Płocku, świadcząc, że jego mieszkanki mogą się jeszcze pochwalić bogactwem bujnych splotów, wbrew zuchwałym hypotezom Sz. autora; który *de visu* może się teraz przekonać o bezzasadności swych twierdzeń. Co zaś do przedstawianéj niby przez nas litery C. odpowiemy, że jeżeli będziemy szukać porównań w alfabecie, to znamy wielu mężczyzn podobnych zupełnie do litery O.... W jednem tylko przyznajemy słuszność Sz. autorowi—uwaga o grochu jest bardzo trafną i sprawiedliwą, postaramy się wiernie do niéj zastosować. Od tylu wieków daremnie walczy ród męzki przeciw modzie—absolutnéj despotce, któréj i królowie ulegają, my więc słabe kobiety musiemy być jéj posłuszne, przekraczające bowiem ogólnie przyjęte przepisy, naraziłybyśmy się na śmieszność nawet w oczach tak uszczypliwie krytykujących nas mężczyzn.“

— **Gazeta Kielecka** pisze, że rok ten upamiętni się w miejscowych kronikach mnogością zawieranych małżeństw, a młodzież Kielecka tak od paru miesięcy stała się pochopną do kojarzenia dozgonnych związków, że niema prawie tygodnia, aby jedna lub więcéj par nie stanęła na ślubnym kobiercu.“ W Płocku niestety — musielibyśmy zanotować fakt zupełnie przeciwny — ilość małżeństw tu zawieranych jest przerażająco mała. Zaledwie raz na kilka miesięcy rozlega się w naszych świątyniach weselne *Veni Creator* i to odśpiewane fałszywie, bo organista nie ma wprawy w wykonywaniu tego hymnu. Ślub u nas jest taką osobliwością, że ludzie wówczas tłumnie zbiegają się do kościoła, jak na ciekawe a niezwykłe przedstawienie, aby choć zdaleka popatrzeć na welon oblubienicy, na bukiet pana młodego i westchnąć nad okrutnem *fatum*, które tak rzadko podobną sprowadza uroczystość. Napróżno mirty kwitną w Płocku, to też coraz bardziéj ruta je zagłusza.....

Czemu jednakże przypisać mamy tę smutną okoliczność, że pochodnia Hymenu tak słabym w Płocku goreje płomieniem? Wszak Płocczanki słusznie słyną z urody, dobroci, gospodarności i t. d.; matka natura hojnie je wszelkiemi udarowała cnotami. Gdzie więc przyczyna zawziętego celibatu? Różne już podawano przyczyny złego: klimatologiczne, psychologiczne, ekonomiczne..... nawet polityczne..... Według nas jednak żadna nie jest dostatecznie usprawiedliwioną i sądzimy, że jedynym chyba powodem wstrętu do ślubnego kobierca, jest przesadzona sumienność lub skromność płockiéj młodzieży, która czując ogromną ilość wad w sobie, a ceniąc wysoko wszystkie zalety ciała, duszy, serca i umysłu dziewic naszych, nie uznaje się godną posiadania tych skarbów i tylko zdaleka do nich wzdycha. *Honni soit qui mal y pense.*

— **Dawne kary na podpalaczów.** W staréj kronice naszego miasta czytamy pod Nr. 1782. „We wsi Dembsk, służąca mająca lat 14, poddana J. W. Sędziego Mazowieckiego, podpaliła i spaliła jego dwór. Ponieważ zaś tenże dziedzic już cztery razy był przez złość ludzką podpalany, ażeby więc nadal takie zbrodnie się nie powtarzały, odesłał rzeczoną służącą do sądu do Bielska. Sąd ten skazał ją na spalenie żywcem. Na wstawienie jednakże tak jéj pana, jako i kapłanów, wyrok złagodzono, dozwalając, aby najprzód została ściętą, a dopiero potem żeby jéj ciało spalono, co też wykonano.“

— **Z Węgier** donoszą, że stosunki gospodarcze w Banacie w coraz smutniejszém przedstawiają się świetle. Pomimo tego iż z okolic, w których gospodarze przez mrozy wiosenne szczególnie ucierpieli, wystósowały gminy do ministra finansów podanie o wstrzymanie egzekucyi podatkowych, ściągają się podatki z niewidzianą dawniéj surowością; gospodarzom ostatnie zboże ze spichrza zabierają, ostatnie bydlę z obory, a nawet fantują sprzęty gospodarcze, meble i rzeczy i sprzedają na licytacyi po bajecznie nizkich cenach. Ztąd pochodzi, że w Banacie większa część właścicieli gruntów nie posiada ani ziarna do siewu, ani sił pociągowych do uprawy pól i takowe muszą leżeć odłogiem. Pola te po bardzo tanich ofiarują do wydzierżawienia cenach, lecz niema nikogo, ktoby je chciał zadzierżawić, gdyż zbywa powszechnie ziarna do siewu i sił pociągowych do uprawy roli. Kto takowe jeszcze posiada, prawie cały areał obsiewa rzepiem. Pszenicy, którą dawniéj głównie uprawiano, obecnie mało sieją i tak 50 procent roli pod pługiem obsiewają rzepiem, 20 pszenicą, a reszta leży odłogiem. Że pod temi okolicznościami opłaty dzierżaw z gruntów bardzo nieregularnie wpływają, nie może nikogo zadziwiać; dużo gmin winne są rządowi dzierżawę, która obecnie z całą surowością się ściąga.

Rząd węgierski przysposabia podobno projekt do prawa, podług którego biednym gospodarzom w Banacie ma być z funduszów państwowych pożyczane zboże do siewu. To musiałoby przecież wkrótce nastąpić, jeżeli pomoc na ten rok nie ma przyjść za późno. Obok tego lichwa w całym kraju kwitnie w najlepsze. Zwyczajnie płaci się 40 do 60%, zdarzają się przecież przypadki opłaty 250 do 400 procent. *Ziem.*

— **Kółka rolnicze** w Prussach Zachodnich i W. Ks. Poznańskiem powszechny zyskały rozgłos i uznanie, pożyteczną swą działalnością przyczyniając się do rozwoju ekonomicznego i rolniczego całéj prowincyi. W nadziei, że i w naszych stronach znajdą się ludzie dobréj woli, którzy wezmą na siebie inicyatywę i zdołają uzyskać od Rządu stosowne pozwolenie, przytaczamy tu w całości wzorową ustawę jednego z Kółek.

§ 1. Celem Kółka rolniczego jest poprawa i podniesienie dochodu z gospodarstw włościańskich i mało-folwarcznych.

§ 2. Środkami ku osiągnięciu tego celu są:

a) Wzajemne pouczanie się przez udzielanie sobie rad i spostrzeżeń z własnego doświadczenia;
b) Rozpowszechnienie doświadczeń innych gospodarzy, które ogólnie jako stosowne do rozpowszechnienia uznano. (Odczyty);
c) Wspólne działanie członków, by przemysł rolniczy od wyzyskiwania innych korporacyi oswobodzić.

§ 3. Członkiem może być każdy uczciwy gospodarz z parafii N.... lub wsi pobliskich. Pijanym wstęp na zebrania Kółka wzbroniony.

§ 4. Sprawami Kółka kierować będzie Zarząd.

§ 5. Zarząd wybiera się na Walnem zebraniu Kółka z pomiędzy członków obecnych na przeciąg jednego roku.

§ 6. Zarząd składa się z prezesa, wiceprezesa, sekretarza, zastępcy sekretarza, skarbnika i bibliotekarza.

§ 7. Przewodniczący zagaja zebranie Kółka i utrzymuje porządek w pogadankach, żeby nie wszyscy naraz mówili.

§ 8. Sekretarz prowadzi protokół posiedzeń i walnego zebrania, utrzymuje akta Kółka i załatwia czynności urzędowe Kółka na piśmie.

§ 9. Kasyer i bibliotekarz zbiera w razie potrzeby składki i pieniędzmi z polecenia Zarządu rozporządza. Utrzymuje książki w czytelni i gazety Kółka w porządku.

§ 10. Każdy członek opłaca rocznie (miesięcznie, kwartalnie) . . . . , z których to pieniędzy uskutecznia się zakupno książek, prenumeratę pism, sprowadzanie rozmaitych przyborów, narzędzi lub nasion celem zrobienia prób.

§ 11. Członkowie Kółka wspólnemi siłami urządzać będą wystawy okoliczne, próby orki i narzędzi rolniczych, zaprowadzą stacyę rozpłodników, urządzą wspólną fabrykę masła i sera, spółkę pożyczkową, w ogóle obowiązują się dokładać wszyscy starania, aby interes stowarzyszonych w możliwych granicach tak moralny jak materyalny popierać.

§ 12. Członek nieuczęszczający przez rok na zebrania, lub niepłacący składek rocznych, może być z Kółka wykluczony.

§ 13. Każdy członek zobowiązuje się, jeśli zebrania w lokalu publicznym się odbywają, nie dłużéj pozostać w lokalu po skończonem posiedzeniu nad godzinę, aby Kółko rolnicze nie było sposobną okazyą do marnowania grosza, nieumiarkowanego używania napoju i do przymówek ubliżających całemu Kółku. Przekraczający niniejszy paragraf zgadza się na to, że go przewodniczący na przyszłem zebraniu przestrzeże, a w powtarzających się przypadkach wniosek o wykluczenie go z Towarzystwa uczyni.

— **O twardém** życiu chrząszcza Kolorado, strasznego nieprzyjaciela pól ziemniaczanych w Ameryce, piszą do „Berliner Tageblatt“ co następuje: Dnia 20 Sierpnia 1876 znalazłem, wsiadając w Nowymjorku na okręt, na pokładzie tegoż okrętu żyjącego chrząszcza Kolorado, którego natychmiast wsadziłem w małe pudełko. Wziąłem go do kieszeni i przywiozłem do Europy. Dziś, dnia 25 września żyje jeszcze, chociaż z pudełka nigdy nie wyszedł i w tym czasie też żadnéj nie dostał żywności.“

— **Przywóz** świeżego mięsa z Ameryki w ostatnim czasie bardzo się rozszerzył i wywiera już znaczny nacisk na wywóz bydła z Niemczech i Austryi. Szlezwicko-holsztyński exporterzy uskarżają się bardzo na liche interesa, tak samo i austryacko-węgierscy, którzy mają zamiar podobne poczynić urządzenia do przesełania świeżego mięsa, jakich używają przy przewozie z Ameryki.

Należałoby rozważyć, czyby i dla naszego kraju export na téj drodze nie był możebny.

— **Bursztyn**, ciało kopalne, własnością do żywic roślinnych zbliżone, wyżéj nad złoto był ceniony w starożytności. W czasach kiedy żegluga znajdowała się jeszcze w kolebce, Fenicyanie umyślnie odbywali długie i niebezpieczne podróże z morza Śródziemnego na brzegi Bałtyku, dla zdobycia tak poszukiwanych i kosztownych kawałków bursztynu. Dziś, z odkryciem jego kopalni w niektórych stronach Polski, Żmudzi, Francyi, Hiszpanii, Włoch, Ameryki północnéj, stracił on już cechę osobliwości; jest pospolitszy, tańszy, a tém samém mniéj drogocenny.

Wiadomo, że w okolicach Ostrołęki, Myszyńca, Czarnéj, w teraźniejszéj Łomżyńskiéj a niedawno jeszcze Płockiéj gubernii, są obfite kopalnie bursztynu; w Ostrołęce zaś istnieje fabryka wyrobów bursztynowych braci Bernstein, która zajmując podobno 6 tylko robotników, rocznie jednak wyrabia towarów za 12.000 rubli. Co za intrata z pracy kilku rąk. Bracia Bernstein wysłali na wystawę do Filadelfii pyszny zbiór burszynów, gustem i pięknością przewyższających okazy wiedeńskie i pruskie. Tłumy ciekawych zatrzymują się z uwielbieniem przed szafą, która zawiera cygarniczki ślicznéj roboty, przedstawiające wyścigi konne, gruppy i t. d., cenione na 60 do 120 rs., widelce i noże o rękojeściach bursztynowych, kolczyki i brosze odznaczające się dobrym smakiem i oryginalnością i t. p. Wśród tego zbioru zwracają uwagę zabytki z czasów przedhistorycznych, jak np. bożek jakiś z bursztynu wyrobiony, długości palca. Wyroby te tak zachwyciły Amerykanów, że prawie wszystkie już zakupili, jak to widać z przylepionéj na nich karteczki z napisem *sold* (sprzedany) — i gdyby bracia Bernstein byli dziesięć razy tyle przysłali, wszystko zostałoby korzystnie spieniężone. Takie powodzenie powinnoby ich zachęcić do rozszerzenia swego zakładu i współzawodnictwa z Prusami na targach amerykańskich; jakaż to byłaby chluba dla nas, a zysk dla nich, gdyby przemysł polski choć w tak małéj gałęzi odniósł zwycięztwo nad niemieckim w innéj części świata.

SPROSTOWANIE. W tytule zamieszczonéj w Nr. 84 i 85 ,,Taksy Notaryuszuw“ wkradła się ważna pomyłka, spowodowana przełożeniem wyrazów: po słowach „Taksa wynagrodzenia notaryuszów“ zamiast ,,Sądu Okręgowego Warszawskiego“ czytać należy ,,Okręgu Sądowego Warszawskiego.“

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk, d. 28 Października 1876 r.

Powietrze mieliśmy przez cały tydzień zimne. **Anglia** miała w bieżącym tygodniu mokre powietrze, dla tego pszenica straciła na wartości i ilości; również i kartofle ucierpiały. Targi angielskie były w tym tygodniu pod każdym względem stałe na pszenicę, do czego się lichy zbiór krajowy i małe dowozy obcéj pszenicy przyczyniły. Największym powodem do téj szczupłości dowozów były wypadki na Wschodzie, a chociaż tam Anglia niema wprost udziału, to jednakowoż bezpośrednio traci ona wiele, już dla tego samego, że Rossya nie dostarcza na teraz tyle, co dawniéj. Ameryka pozostała w tym roku jeszcze w tyle; natomiast Kalifornia dostarcza więcéj, jak w roku zeszłym. Australia ma jeszcze do oddania na eksport do Anglii 240,000 kwarterów pszenicy i to aż do następnego zbioru. Przyszłość nowych żniw nie przedstawia się korzystnie dla wielkiéj posuchy. Niemcy również już tyle zboża eksportować nie mogą, jak dawniéj. Ceny w bieżącym tygodniu podniosły się o 2 do 3 szyl. na kwarterze, lecz targ był bez interesu, bo młynarze nie mieli ochoty do kupna. Z dowiezionych w zeszłym tygodniu 11 ładunków pszenicy, pozostało do 23 b. m. jeszcze 6 niesprzedanych.

Do **Londynu** zwieziono w bieżącym tygodniu 31,875 kw. pszenicy, naprzeciw 51,413 kwart. w zeszłym tygodniu. Pszenicy z nad Bałtyku nie kupowano dla wysokich jeszcze cen.

Usposobienie **targu naszego** pszenicznego było w tym tygodniu, w skutek ogólnego niepewnego usposobienia politycznego, prawie ciągle wątłe, równie jak na targach zagranicznych. Eksporterzy nasi tylko po tańszych cenach kupować chcieli, co im się też częściowo udało. **Żyto** stałe.

Gatunek zboża.	Tona z 2000 fun. celnych =2442 fun. pudowych		Waga holenderska		Korzec Warszawski waga pudowa.	
	marek		funtów		Rub. i kop.	
					242 f.	
Pszenica	*od*	*do*	*od*	*do*	*od*	*do*
jara i czerw.	198	200	13½	13⅔	7.61	7.68
pstra.	200	203	129	130	7.68	7.79
jas.-kolorowa	203	204	127	134	7.79	7.81
jas.-pstra szkl.	206	210	129	132	7.90	8.07
biała	209	210	128	130	8.03	8.07
stara pstra .	200	201	126	127	7.68	7.72
stara jasn.-kol.	205	207	128	130	7.85	7.94
Zyto					232 f.	
krajowe i pols.	172	175	123	130	6.34	6.45
ruskie st. i św.	156	161	121	122	5.75	5.94
Jęczmień					202 f.	
dwurzędny. .	150	165	110	117	4.81	5.29
czterorzędny.	140	146	110	115	4.49	4.68
Groch					262 f.	
wrący	150	152	—	—	6.25	6.28
Owies za 142 f.	145	155	—	—	3.27	3.49

Banknoty rossyjskie Marek 257,50 za 100 rs.

M. Baranowski & Comp.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Płock, d. 31 Października. Pszenica rs. 6.90 do 7.20; żyto rs. 5.25—5.55; jęczmień rs. 4—4.20; owies rs. 2.60—2.70; groch rs. 4.20 do 4.50; gryka rs. 3.20—3.50. Za parę na zimę rs. 11.10

Kursa Giełdy Warszawskiéj z d. 28 b. m. Listy Zast. 4 % rs. 97—96,50, kupon kop. 140; Listy Zast. 5% rs. 89.20— — —, kupon kop. 175; Listy Likwid. rsr. 79.40 — 79.10, kupon k. 163⅓. Marki niemieckie k. 39⅓, bilety bank. austr. kopiejek 64.

TELEGRAMY.

Belgrad, 28 października. Urzędowne. Wiadomość, jakoby Turcy zdobyli Džunis jest zupełnie fałszywą. Turcy dnia 23-go b. m. zostali przez serbską armię odparci, a od tego czasu żadnego starcia nie było.

Zimony, 28 października. Książe nie przyjął dymissyi ministra wojny. — Nikolicz zatrzymuje swoją tekę. Powodem do żądania dymisyi miały być nieporozumienia z naczelnem dowództwem armii. Czerniajew otrzymał od księcia rozkaz aby się wstrzymał z dalszem awansowaniem oficerów i żołnierzy. Jenerał Proticz mianowany szefem sztabu jeneralnego armii nadmorawskiéj; jenerał Doktorow otrzymał dowództwo armii nadmotyckiéj.

Stambuł, 27-go. Wczorajsza rada ministrów zajmowała się wręczonemi przez jen. Ignatiewa propozycyami sześciotygodniowego zawieszenia broni, które w razie potrzeby mogłoby być przedłużonem. Porta zdaje się być do przyjęcia propozycyi skłonną. Zawieszenie dalszych kroków wojennych jest prawdopodobnem. Reprezentanci Austryi, Niemiec, Rossyi i Włoch mają się zebrać na naradę.

Opinia podpisana przez zagranicznych lekarzy zaświadcza, że Sułtan Murad nie odzyska nigdy władz umysłowych.

W ogłoszeniu danym przez p. S. N., w № 81-ym „Koresp. Płockiego“, o mającym się otworzyć skladzie p. D. H. Segał, przy ulicy Tumskiéj, obok Sądu Okręgowego, z herbatą i cukrem na wielką skalę—widzimy: 1) że p. S. N. dając toż ogłoszenie, jest nadzwyczaj stronny; 2) że zupełnie się nie zna na fachu kupieckim. Bo gdyby tak było, jak p. S. N. utrzymuje, że cukier i herbata, nie może się znajdować w sklepie z pieprzem, rodzynkami, migdałami i t. p. towarami (co zaś do nafty, octu, świec łojowych, to takowe każdy kupiec trzyma zwykle w piwnicy na to przeznaczonéj), toby p. D. H. Segał, jako fachowy kupiec nie trzymał herbaty i cukru z innemi towarami, w sklepie jaki posiada przy ulicy Grodzkiéj, zatem podobnie szumne ogłoszenia są zupełnie zbyteczne, i znamy się na takowych, że to są tyiko blichtry, i zamydlenie oczów publiczności, które można porównać do naszego dawnego przysłowia: że „każda liszka swój ogon chwali“. J....

Dziś rano stan powietrza 0 (pierwszy śnieg).

LICYTACYE.

Z powodu nieodbycia dla braku konkurencyi licytacyi, naznaczonéj na 2 (14) Września i 23 Września (5 Października) r. b., na dostawę od d. 1 (13) Stycznia 1877 r. materyału opałowego, światła, oleju do lamp i słomy dla wojsk, zarządów i zakładów wojskowych gubernii Płockiéj, Rząd Gubernialny Płocki z rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, podaje niniejszem do wiadomości publicznéj, iż w dniu 4 (16) Listopada r. b., o godz. 12 w południe, w biurze Rządu Gubernialnego Płockiego, po raz trzeci, w skróconym terminie, odbędzie się licytacya od podwyższonych cen, a mianowicie:

za półkubiczny sążeń drzewa rs. 4 k. ¾
za funt świec łojowych . — „ 17½
„ oleju do lamp . — „ 16
za pud słomy . . . . — „ 35

Licytacya odbywać się będzie jednocześnie na dwóchletni i trzechletni termin, przyczem dostawa zatwierdzoną zostanie na taki peryod, na jaki zadeklarowane zostaną najniższe ceny.

Mająca się odbyć licytacya odbędzie się in minus przez opieczętowane deklaracye, a po rozpieczętowaniu takowych, nastąpi główny przetarg pomiędzy konkurentami.

Konkurent, pragnący przyjąć na siebie przytoczoną dostawę, obowiązany jest przed terminem do licytacyi naznaczonym, złożyć lub nadesłać na ręce Naczelnika Gubernii Płockiéj, deklaracyę opieczętowaną, ułożoną podług dołączonéj poniżéj formy, na papierze stemplowym ceny kopiejek 40, z wyszczególnieniem w takowéj deklaracyi cen cyframi i wyraźniéj literami, po jakich zobowiązuje się wziąć na siebie dostawę; jak niemniéj na jaki termin.

Deklaracye takie winny być podane oddzielnie na dwóchletni termin i oddzielnie na trzechletni termin dostawy. Do deklaracyi powinien być dołączony kwit Banku Polskiego, albo innéj jakiéj kassy skarbowéj na złożone vadium tymczasowe w kwocie 10,000 rubli srebrem w gotowiźnie, listami zastawnemi lub likwidacyjnemi, albo też obligacyami skarbowemi.

W razie podania przez jedną osobę deklaracyi na dwóchletni i trzechletni termin dostawy, do pierwszéj deklaracyi dołącza się vadium, a w drugiéj deklaracyi wzmiankuje się o dołączeniu tego vadium.

To vadium tymczasowe może być również złożone:

1) Biletami i papierami kredytowemi, licząc podług kursu przez Ministra Skarbu naznaczonego, i

2) Akcyami i obligacyami dróg żelaznych zagwarantowanych przez Rząd, także podług kursu przez Ministra Skarbu oznaczonego, a w téj liczbie przyjmowanemi będą: akcye Warszawsko-Wiedeńskiéj i Warszawsko-Bydgoskiéj, Warszawsko-Terespolskiéj i Fabryczno Łódzkiéj dróg żelaznych, podług kursu giełdy Warszawskiéj.

Ostateczny termin do składania deklaracyi, naznacza się do godz. 12 w południe, tego dnia, który naznacza się do odbycia licytacyi.

Po rozpieczętowaniu deklaracyi w czasie właściwym, przedstawionych z terminem 2-ch letniéj dostawy, odbędzie się pomiędzy te-

miż konkurentami głośny in minus przetarg, poczynając od cen, jakie w deklaracyach okażą się najkorzystniejsze dla Skarbu, a po ukończeniu przetargu, będą następnie rozpieczętowane deklaracye na dostawę 3-ch letnią i następnie uskuteczniony zostanie takiż, jak wyżéj przetarg pomiędzy konkurentami na trzechletnią dostawę; z tego powodu konkurent, podający deklaracyę, obowiązany jest osobiście lub przez osobę prawnie upełnomocnioną, stawić się w terminie do licytacyi naznaczonym i przed rozpoczęciem licytacyi podpisać warunki licytacyjne, w dowód znajomości takowych.

Kto nie przedstawi w oznaczonym czasie deklaracyi opieczętowanéj, ten nie będzie przypuszczony do głośnego przetargu.

Deklaracye złożone lub nadesłane po upływie terminu do licytacyi naznaczonego, lub też uformowane nie podług wzoru, albo bez zachowania porządku przepisanego przez punkt 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r., albo skrobane, poprawione, w których ceny wypisane będą cyframi bez wypisania także literami, zawierające w sobie propozycye przeciwne warunkom licytacyjnym, nakoniec złożone bez dołączenia do nich dowodu na wniesione do kassy vadium tymczasowe, będą poczytane za nieważne.

Konkurent, utrzymujący się przy licytacyi, obowiązany będzie zaraz po zatwierdzeniu dla niego dostawy, dokompletować stałe vadium, w stosunku jednéj piątéj części téj summy, jaka wypadnie z obliczenia na podstawie danych w stosunku rocznéj potrzeby produktów, oraz cen po jakich dostawa przez przedsiębiorcę wziętą została.

Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przeglądane w Wydziale Policyjno-Wojskowym Rządu Guber. Płockiego, codziennie od godz. 9 rano do 1 po południu i od 4 do 6 po południu, z wyjątkiem dni galowych i świąt.

Płock, dnia 15 Października 1876 r.

Wzór do deklaracyi.

Вслѣдствіе объявленія Плоцкаго Губернскаго Правленія, отъ 15 Октября сего года, опубликованнаго въ газетахъ, симъ объявляю, что принимаю на себя (писать двухлѣтнюю или трехлѣтнюю), начиная съ 1 (13) Января 1877 г. по то же число 187 года, поставку дровъ, свѣчей, ламповаго масла и соломы для войскъ, военныхъ лицъ, управленій и заведеній въ Плоцкой губерніи, по слѣдующимъ цѣнамъ:

полукубическую сажень дровъ руб. коп.
(прописью)

фунтъ сальныхъ свѣчей коп.
(прописью)

фунтъ ламповаго масла коп.
(прописью)

пудъ соломы коп.
(прописью)

подвергаясь всѣмъ обязанностямъ, поясненнымъ въ торговыхъ условіяхъ, которыя мнѣ въ точности извѣстны. Доказательство (Банка или Казначейства), на представленный временный залогъ въ 10,000 руб. (прописью десять тысячъ рублей) при семъ прилагаю.

Доказательство сіе, въ случаѣ отступленія отъ торговъ, самъ получу обратно.

Мѣсто постояннаго жительства моего въ (написать четко городъ, улицу, номеръ дома, число, имя и фамилію).

На конвертѣ слѣдуетъ написать «Плоцкому Губернатору. Объявленіе къ торгамъ на 2-хъ (или 3-хъ)-лѣтній подрядъ поставки дровъ, свѣчей, ламповаго масла и соломы для войскъ въ Плоцкой губерніи, имѣющимъ производиться 4 (16) Ноября 1876 года».

836 1—1

Wydawca **Z. Rościszewski.** Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny **J. Dunkel**